

VI ZJAD STOWARZYSZENIA RODU KRYGOWSKICH W PRZEMYŚLU

Jeszcze w XX w. zauważalna stała się tendencja wzrostu zainteresowania dziejami własnych rodów, poszukiwania rodzinnych korzeni. Powstawać zaczęły stowarzyszenia skupiające dalszych i bliższych krewnych. Obecnie istnieją specjalne programy komputerowe pozwalające budować w przestrzeni wirtualnej własne drzewa genealogiczne, łączyć je z innymi liniami rodu i wyszukiwać swoich krewnych w najdalszych zakątkach świata. Jednym z aktywniejszych stowarzyszeń działających także na naszym terenie jest Stowarzyszenie Rodu Krygowskich. Stowarzyszenie skupia kilka linii Krygowskich z całej omalże Polski, z kresów dawnej Rzeczypospolitej (linia mużyłowska spod Podhajec, obecnie mieszkają w Przemyślu) z Wielkopolski, z Małopolski, z Podkarpacia i inne. Pierwszy zjazd stowarzyszenia odbył się w 1998 r. w Błażowej, kolejne w Iwoniczu Zdroju, Wysowej Zdroju, Dobczycach, Krynicy Zdroju, a ostatni, w którym miałam przyjemność uczestniczyć w Przemyślu.

VI już zjazd odbył się w dniach 22-26 sierpnia 2013 r. Na zjazd Krygowscy przybyli z Polski, z Niemiec, z USA. Spotkanie było wielopokoleniowe. Rodzina Krygowskich linii harcko-futomskiej to jedna z gałęzi szacownego rodu, bardzo prężnie działająca w stowarzyszeniu. Choć obecnie w samej Błażowej Krygowscy nie mieszkają, to trwałym śladem ich kilkudziesięcioletniego pobytu w mieście jest wyposażenie błażowskiego kościoła św. Marcina w ołtarze przez rzeźbiarza Kazimierza Krygowskiego. Jego synowie: Zdzisław, Zbi-

gniew, Marian, Bogumił wnieśli aktywny wkład w rozwój życia kulturalnego, naukowego. Jeszcze jako młodzi chłopcy przyczynili się w latach 20. i 30. XX w. do rozwoju wielu dyscyplin sportu w mieście. Współtworzyli amatorski zespół teatralny i miejscowy klub sportowy. W trakcie II wojny włączyli się aktywnie w działalność polskiego ruchu oporu.



Futoma 1998 r. przy grobie Julii Krygowskiej z Drozdowskich.

Obecnie do stowarzyszenia należy blisko sto osób. Wiele spośród nich prowadzi aktywne badania dokumentujące przeszłość rodziny, poszukując w archiwach swych korzeni, chroniąc i upamiętniając dorobek wybitnych przedstawicieli. Ważnym celem stowarzyszenia są też działania poznawczo-integracyjne. Do tych ostatnich działań zaliczyć należy całodzienną wycieczkę do Lwowa, czy wspólne zwiedzania Przemyśla. W trakcie zwiedzania Lwowa (wielu było tu któryś raz z rządu) podkreślano korzystne zmiany, jakie widoczne są w tym mieście. Na gościach z USA

szczególne wrażenie zrobił cmentarz Orłat Lwowskich, bo gdy byli tu w latach 70. ubiegłego wieku po nagrobkach nie było śladu, a znajdowało się tu po prostu miejskie wysypisko śmieci.

Kilkudniowe spotkanie Krygowskich przygotowane było w szczegółach. Wśród wielu atrakcji ważne miejsce zajmowały tematyczne wystawy prezentowane w sali konferencyjnej hotelu. Jedną z nich poświęconą była Julii Krygowskiej Drozdowskiej, o której wspomnienia ukazały się w „Kurierze Bła-



Wśród zwiedzających wystawę Elżbieta Krygowska-Butlewska, Irmina Felińska i prof. Tadeusz Marek Krygowski.



Spotkanie Krygowskich z Niemiec, USA i Polski.

żowskim”. Najokazalsza wystawa przygotowana została przez Jana Krygowskiego i Norberta Kroemeke. Składała się z wielu profesjonalnie wykonanych plasz, na których umieszczono wykonane przez tego rzeźbiarza dzieła, czyli wyposażenia świątyn w ołtarze, ambony, rzeźby figuralne. Świątynie te rozsiane są w bliższym i dalszym sąsiedztwie Błażowej, Krosna, Rzeszowa. Myślę, że wystawę tę warto byłoby zaprezentować także w Błażowej, gdzie Kazimierz Krygowski miał swój dom



Pierwsza z lewej Marta Krygowska-Kroemeke i Stanisława Wołtosz.

i pracownię i gdzie znajduje się kościół wyposażony jego ręką.

W trakcie zjazdu odbyły się też warsztaty plastyczne dla dzieci prowadzone przez Elżbietę Krygowską Butlewską. Warto zauważyć, że kilka lat temu gościliśmy znaną ilustratorkę w podobnej roli w Błażowej. Chwile wzruszeń przeżyli



Pierwszy z lewej Edward Krygowski z Futomy, Adam Kołodziej z Krakowa i Marek Krygowski z Monachium nowy wiceprezes.

wszyscy słuchając wspomnień Haliny Herian, córki Wiktorii Sieńko i Antoniego Krygowskiego. Wspomnienia dotyczyły głównie dzieciństwa spędzonego w Futomie. Atrakcją było zresztą znacznie więcej, choćby koncert skrzypcowy. Na zjeździe odbyły się także wybory władz stowarzyszenia. Prezesem SRK na kolejną kadencję została Maria Krygowska Doniec. Pani Maria jak i całe stowarzyszenie wielokrotnie wspierały, także finansowo, działania Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, za co serdecznie dziękujemy i gratulujemy ponownego wyboru.

Małgorzata Kutrzeba

ROMANS

Księżyc w niebie jak bałałajka,
ech! za wstążkę by go tak ściągnąć
i na serduszko –

byłaby piosenka bardzo niezemska
o zakochanych aż do szaleństwa,
nieładzko.

Jeszcze by można rzekę w oddali
i cień od dłoni, i woń konwalii
dziką;

ławkę przy murze, a mur przy sadzie
i taką drogę, która prowadzi
do nikąd.

Konstanty Ildefons Gałczyński



Student zaczepia profesora na korytarzu uniwersyte-
tu:

- Pan wybaczy, panie profesorze, czy można jedno py-
tanie?

- Ależ naturalnie, młody człowieku, po to tu jesteśmy!

- Panie profesorze, czy pan śpi z brodą pod kołdrą,
czy na kołdrze?

- Hmmm, nigdy się nad tym nie zastanawiałem.

- No trudno, dziękuję, przepraszam.

Po tygodniu student znów natyka się na profesora.
Profesor wycieńczony, twarz ziemista, ciemne kręgi pod
oczami. Ujrzawszy studenta ryknął:

- A bodaj pana pokręciło, łajdaku! Od tygodnia spać
nie mogę – i tak źle, i tak niewygodnie!

* * *

Pyta Jasiu tatę:

- Tato kiedy będzie koniec świata?

- Jak skończy się Moda na sukces.

* * *

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle
błędów? – mówi polonistka do ucznia.

- Wcale nie jeden – odpowiada uczeń. Pomagali mi
mama i tata.